

LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Janowiec, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, okres powojenny, handel, harcerstwo, ZMP

Po wojnie nastąpiło ożywienie społeczne

Po okresie wojny nastąpiło takie dziwne ożywienie, niesamowite ożywienie takie społeczne. Kraj był biedny, zniszczony, ale handel się rozwijał szybko, bardzo. W Kazimierzu, pamiętam, na targu można było dostać wszystko, na ówczesne czasy. Cały ten rynek był zawsze zastawiony różnymi straganami, tam było po prostu, jeśli chodzi o żywność, nie wiadomo skąd to się brało, ale było tego po prostu dużo. Niesamowite nastąpiło takie odprężenie, coś takiego, na wzór tak jak teraz w dziewięćdziesiątych latach te stragany, te łóżka, ten handel właśnie taki uliczny. Coś takiego właśnie i wtedy było. To właśnie można było to zaobserwować. Do momentu, kiedy zaczęto regulować to, jak już zaczął Hilary Minc, bodajże, to wszystko [regulować] Bo to była tak zwana wojna o handel, coś takiego. Niestety, ale wtedy już od tego czasu to wszystko zanikało. Ale na początku był taki niesamowity przejaw energii. Przejawiało się też również w innej formie. Natychmiast powstało harcerstwo, pamiętam, autentyczne Baden-Pewellskie harcerstwo. Ponieważ ja chodziłem do Kazimierza do szkoły, to tam należałem do harcerstwa i tu w Janowcu założyliśmy drużynę harcerską. Pamiętam przyjeżdżali tutaj koledzy, Janek Wycisłowski nieżyjący już, Gucio Doraczyński. Ja też pamiętam, miałem taką funkcję przybocznego, bodajże. To było autentyczne, niesterowane przez nikogo, wynikające jak gdyby z wewnętrznych potrzeb. Pięknie to się, że tak powiem, rozwijało. Chodziło o to, żeby hartować swego ducha, odmawiać sobie jakichś tam przyjemności. To było kształtowanie charakterów, co później zanikło całkowicie, tego już później nigdy nie było. W momencie, kiedy połączono te wszystkie stowarzyszenia, te organizacje w jedną ZMP, to się skończyło. Ale był ten moment właśnie takiego, tak jakby taki gejzer, jakiś taki wulkan, coś takiego niesamowicie szybko rozwijającego się. Gdyby wtedy pozwolono w czterdziestych tych latach na taki rozwój, wykorzystanie tej energii spontanicznie, bylibyśmy zupełnie w innym miejscu cywilizacyjnym na pewno. Niestety to się nie stało. I później powstało ZMP i koniec i skończyło się to wszystko

tak jak pamiętamy, powolnym upadkiem, taką degradacją, takim marazmem. Chciałbym to właśnie podkreślić.

Data i miejsce nagrania	2018-12-20, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"